

# Karlheinz Stierle

---

## O statusie opozycji narracyjnych

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 75/3, 297-299

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KARLHEINZ STIERLE

### O STATUSIE OPOZYCJI NARRACYJNYCH

Harald Weinrich twierdzi, że model opowiadania historycznego powinien być modelem czysto lingwistycznym. Otóż do możliwości takiego modelu odnosiłbym się raczej sceptycznie, nawet gdyby ów model powoływał się na lingwistykę tekstu. Rygorystyczne żądanie Weinricha, by metoda opisu nie zbaczała „ku innym dziedzinom teorii”, ale ograniczała się do jednej dziedziny, mianowicie do lingwistyki tekstu, prowadzi moim zdaniem do trudności, a mianowicie w związku z faktem, że wielorakie procedury i zagadnienia, dające się objąć wspólnym terminem lingwistyki tekstu, nie zostały dotychczas połączone w dającej się wyodrębnić i spójnej teorii, która mogłaby stanowić cząstkową dziedzinę lingwistyki. Przykładem problemów, jakie nasuwają pojęcia „typowe” dla lingwistyki tekstu, jest przytoczone przez Weinricha pojęcie „sytuacji lingwistycznej”, moim zdaniem pojęcie wcale nie tak samodzielne, jak to się u Weinricha przedstawia. Nie jest wszak przypadkiem, że przy określaniu pojęcia sytuacji mówienia najistotniejszy wkład wniosły psychologia i filozofia języka, antropologia i socjologia, a więc właśnie na tym przykładzie najłatwiej dowieść konieczności rozszerzenia perspektywy z metod lingwistycznych na komplementarne metody pozalingwistyczne. Nasuwa się pytanie, czy kategorie potrzebne do wyczerpującego opisu tekstów narracyjnych można uzyskać już na poziomie lingwistyki. Czy doprawdy można nie tylko opisać, ale wyczerpująco opisać jakieś wydarzenie, wskazując możliwość jego językowej manifestacji? Czy np. „opiszemy” wyczerpująco jakiś rozkaz, mówiąc, że jest to czasownik w trybie rozkazującym? Chodzi tu — odwołując się do języka fenomenologii — o takie, a nie inne nastawienie i taki, a nie inny, odpowiadający nastawieniu, sposób, w jaki coś jest dane, który niełatwo jest zastąpić. Skoro dla opisania jakiejś czynności nie wystarczy opisać ze

---

[Karlheinz Stierle — zob. notkę o nim w: „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 4, s. 333.

Przekład według: K. Stierle, *Zum Status narrativer Oppositionen*. W zbiorze: *Geschichte — Ereignis und Erzählung*. Hrsg. R. Koselleck und W. D. Stempel. München 1973, s. 526—528.]

ściślością nauk przyrodniczych aktów, w jakich się ona przejawia, nie można też, moim zdaniem, zredukować analizy tekstu do analizy sposobów jego przejawiania się. Tekst narracyjny konstytuuje się na rozmaitych poziomach; każdy z tych poziomów odnosi się do każdego innego i każdy wymaga właściwych sobie pojęć. Dotyczy to w szczególności także możliwości opisu konstytutywnych dla tekstu opozycji narracyjnych. Statusu tych opozycji — jak słusznie zauważa Weinrich — nie można opisać lingwistycznie. Nie znaczy to jednak, że taki opis jest po prostu niemożliwy. Status narracyjnych opozycji to status conceptów, czyli status klas abstrakcji równoznacznych manifestacji w zdaniach orzekających. Poziom opozycji narracyjnych to poziom historii, nie dyskursu. Wyłaniająca się z narracyjnego tekstu historia ma zawsze tylko status modelu, który może być mniej lub więcej adekwatny. O ile opozycje narracyjne sytuują się na poziomie historii, to i one mają status modelu, ba — są konstytutywnym warunkiem możliwości takiego modelu. Od struktury podstawowych opozycji narracyjnych zależy w znacznym stopniu „relewancja” historii, tzn. jakieś wydarzenie będzie traktowane jako historia tylko pod warunkiem, że występują określone, systematycznie dotychczas jeszcze nie ustalone opozycje.

Nie miałyby większego sensu przenosić pojęcie opozycji, tak jak ukształtowało się ono w całkiem określonej dziedzinie przedmiotowej, mianowicie w fonologii, w niezmienionej postaci na inną dziedzinę, która z tamtą nie ma nic wspólnego. Pojęcie opozycji jest dostatecznie ogólne, aby obronić się metodologicznie także poza fonologią, a nawet poza właściwą dziedziną lingwistyki.

Zachodzi zasadnicza różnica między semantycznym systemem jakiegoś języka i jego niezliczonymi możliwymi opozycjami a semantycznym systemem jakiegoś tekstu, gdzie przejawia się system skorelowanych conceptów. Każdy tekst narracyjny ma swój własny system conceptów, swoją własną „ideologię”, ukonstytuowaną z punktu widzenia swoistych interesów totalność, która zarówno do totalności świata, jak do totalności systemu językowego ma się tak jak wyartykułowana totalność wtórna. Do odkrycia i opisu systematyczno-ideologicznej warstwy tekstów narracyjnych przyczyniły się w szczególności podstawowe prace Lévi-Straussa i Greimasa. Z tej perspektywy tekst narracyjny przedstawia się jako transformacja systemu ideologicznego w ideologiczny proces, który można sprowadzić do podstawowej formuły  $A/\text{non } A, \text{non } A/A$ . W ten sposób można określić formułę struktury *Edypa* jako „widzący ślepy/ślepy widzący”, podstawowa opozycja życie/śmierć w *Unverhofftes Wiedersehen* Hebla wyraża się w opozycji „umarły żywy/żywy umarły”, podstawową opozycją *Pułkownika Chabert* Balzaca byłoby „anoniowość/sława, sława/anoniowość”. To, co w tych prostych modelach można jasno ukazać, wymaga przy tekstach bardziej złożonych daleko szerszych formuł struktur opozycyjnych. Ale opozycje w tekstach nar-

racyjnych nie są przecież danymi z góry opozycjami systematycznymi, lecz opozycjami tematycznymi, których status zależy od sposobu ich wyeksponowania, zwłaszcza od tego, jak opozycje są zapośredniczone przez proces transformacji, który narracja opisuje i który jest interpretowany przez podstawowe opozycje. Teksty narracyjne dysponują przeto niemal nieograniczonymi możliwościami różnicowania i niuansowania opozycyjnych conceptów.

Znaczenie procesu narracyjnego jako interpretacji wzajemnie porządkowanych sobie podstawowych opozycji narracyjnych początku i końca widać wyraźnie właśnie na przykładzie, o którym wspominam w swoim referacie i do którego nawiązuje także H. Weinrich — chodzi o przykład gniewu Aleksandra u Montaigne'a. Weinrich pyta: „Gdzie znajdziemy system lub podsystem semantyczny, w którym niewola i śmierć byłyby pojęciami opozycyjnymi?” Ale właśnie w tym przykładzie status podstawowych opozycji narracyjnych musi pozostać niewyjaśniony, dlatego mianowicie, że narracyjne zapośredniczenie, które ma te opozycje zinterpretować, samo jest problematyczne, jest zwykłą koniekturą narratora. W tej mierze jednak, w jakiej sam proces staje się problematyczny, problematyczna jest także relacja początku i końca, i w tej właśnie intencji Montaigne opowiada swój przykład. Ideologiczny status przykładu ma w opozycji do tradycyjnej formy przykładu pozostać nieokreślony, a tym samym staje się punktem wyjścia dla wielorakich drgnień subiektywnej refleksji nowego gatunku „eseju” czyli „próby”.

Przełożyła *Małgorzata Łukasiewicz*